

## TOWARZYSTWO SZKÓŁ STASZICOWSKICH, 26-220 Stąporków, ul. S. Staszica 4

Szanowna Pani Dyrektor / Szanowny Panie Dyrektorze / Drodzy Przyjaciele „Staszicowcy”

Określenie „Staszicowcy” zapamiętałem z krótkiej notatki zamieszczonej w kieleckim „Słowie Ludu”, informującej o spotkaniu przedstawicieli rad pedagogicznych szkół zawodowych noszących imię Stanisława Staszica (więcej o tym spotkaniu napisałem w monografii Ogólnopolskiego Klubu Szkół Staszicowskich TSS z 2008), które odbyło się w ówczesnym Zespole Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica w Stąporkowie. Jako jeden z organizatorów i gospodarzy tego spotkania byłem entuzjastą pomysłu zainspirowanego przez obecnego na spotkaniu ówczesnego dyrektora Instytutu Kształcenia Zawodowego w Warszawie prof. dra hab. Stanisława Kaczora, by uczestnicy powołali ogólnopolski klub szkół staszicowskich. Celem działalności klubu miała być współpraca, wymiana doświadczeń wychowawczych z wykorzystaniem postaci Patrona oraz wzajemna pomoc szkół, także w wymianie turystycznej (organizacja wycieczek szkolnych do różnych regionów kraju).

Od początku działalności klubu, zarejestrowanego następnie jako organizacja pozarządowa pod nazwą Towarzystwo Przyjaciół Szkół Staszicowskich, jestem jego wolontariuszem. Jako prezes organizacji non-profit, niezatrudniającej pracowników, niemającej własnego biura, mienia i wsparcia finansowego z zewnątrz, starałem się tak organizować wspólną klubową działalność wychowawczą, by „być narodowi użytecznym”, co w naszym przypadku oznacza – być użytecznym polskiej szkole w obywatelskim i patriotycznym wychowaniu młodzieży. W wieloletnim prezesowaniu nie byłem osamotniony. Korzystałem ze wsparcia, rad, a także pomocy technicznej wielu ludzi. Mogłem podjąć dobrowolnie przyjętej na siebie trudnej roli prezesa-wolontariusza dzięki okazywanemu mi zaufaniu i nierzadko sympatii. Niemożliwe byłyby nasze klubowe sukcesy, a nawet 30-letnie istnienie naszej organizacji, gdyby nie pasje pedagogiczne kilkudziesięciu, a może nawet powyżej stu nauczycieli, w tym dyrektorów i wicedyrektorów. Trafnie to ujął przed laty nieżyjący już prof. Stanisław Kaczor, określając nasze klubowe działania jako „działania z potrzeby serca”.

Ten list napisałem także z potrzeby serca. Jest to równocześnie forma usprawiedliwienia mojego przekonania, że mam nie tylko moralne prawo, ale przede wszystkim mam ciągle jeszcze obowiązek mówienia o grożącym naszemu klubowi i stowarzyszeniu zamrożeniu działalności na trudny do określenia czas, a być może nawet jej zakończenia. W osiemdziesiątym pierwszym roku życia doskonale rozumiem, że wszystko płynie, że świat i ludzie zmieniają się z upływem czasu, że coś się zaczyna i coś się kończy. To jest oczywiste, żal jednak, gdy to coś kończy się przedwcześnie lub z naszego zaniechania...

Listem tym pragnę przekazać nie tylko moje przekonanie, iż klub i stowarzyszenie przeżywa od kilku lat pogłębiający się regres wskazujący na wyczerpanie dotychczasowej formuły działalności. Może nawet na wyczerpanie możliwości, bądź sensu dalszego działania. Pragnę tym listem wywołać burzę mózgów wśród dyrektorów i wicedyrektorów szkół, by spróbować ożywić działalność choćby samego klubu, rezygnując z kontynuowania działalności stowarzyszenia, tj. Towarzystwa Szkół Staszicowskich. W dyrektorskiej burzy mózgów nie chodzi o diagnozowanie stanu choroby, a o program leczenia. Jak jest, każdy zainteresowany widzi. Rzecz w tym, co możemy zrobić wspólnie, bądź zrobić sami w swojej szkole dla dobra wspólnego, w tym przypadku dla dobra klubu.

Dla ułatwienia rozpoczęcia wspomnianej burzy mózgów proponuję udzielenie odpowiedzi na pytania zawarte w załączonej ankiecie i przesłanie odpowiedzi na adres e-mailowy: **brobur@gmail.com** lub **brobur@wp.pl**. Będę bardzo wdzięczny za możliwie szybką reakcję na ten list, przede wszystkim za odpowiedzi na pytania.

Serdecznie dziękuję za uwagę i życzliwe przyjęcie tego listu. Pozdrawiam i życzę zdrowego, niezakłóconego problemami wakacyjnego wypoczynku.

Bronisław Bury